№ 84. Rok X. SOSNOWIEC — sobota 12 kwietnia 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1 50 na IV-ej stronie — 0,75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odszeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięcznie m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 20 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Nasze sprawy.

Koniec bolszewizmu.

Szczęliwy, kto z piekła bolszewickiego wyrwać się zdoła. Ludzie tacy po przybyciu do Polski rzucają się na ziemię, łzami ją oblewają, całują, jako matkę najukochańszą, którą utraciwszy chwilowo, znów cudem odzyskali. Sceny takie rozgrywają się codziennie na wschodnich rubieżach Polski, gdzie wojska nasze prą bolszewików na wschód, wydzierając im kawał po kawale kraju, spotykane przez ludność, jako zbawcy.

I do nas od czasu do czasu wracają z raju bolszewickiego znękani wygnańcy, a opowieści ich o raju bolszewickim są tak straszne, iż słuchając ich, serca zamierają z bólu a łzy mimowolnie cisną się do oczu.

Posłuchajmy oto opowieści osoby, świeżo przybyłej z Rosji.

„Na tle straszliwej nędzy i głodu w Moskwie d. 24 z. m. wynikły poważne zaburzenia przeciwsowieckie.

Tłumy robotników zebrały się na jednym z bulwarów, wznosząc okrzyki: „Precz z Leninem! precz z Trockim! Precz z rzeczypospolitą głodu!“

Miejscowe władze bolszewickie wysłały niezwłocznie przeciwko zrozpaczonym robotnikom silne oddziały czerwonej gwardji. Wydano rozkaz masowej rzezi bez sądu.

Robotników spędzano przez 3 dni grupami na place i rozstrzeliwano, Pod kulami i bagnetami padły 4 tysiące robotników,

Trupów nie uprzątano. Niema zresztą koni w Moskwie wobec wyniszczenia ich przez nosaciznę.

D. 26 marca wydano rozkaz, aby trupy rozstrzelanych robotników uprzątała inteligencja. Pod knutami zaprzęgano po 4 osoby do wozów, innym kazano ładować ciała pomordowanych i w ten sposób odwożono trupy na cmentarz,

Opornych aresztowano“,

Takie same sceny rozgrywają się w Petersburgu, o czym donosi organ oficjalny bolszewicki „Siewiernaja Komuna“, wydawany w Petersburgu, gdzie robotnicy codziennie przeciągają ulicami, krzycząc: „Precz z bolszewicką tyranją!“

Oddziały czerwonej gwardji dają ognia do tłumów z karabinów ręcznych i maszynowych, przyczym bywa zawsze wielu zabitych.

Ta sama gazeta donosi, że Lenin wrócił do Petersburga, gdzie wygłosił przemowę, w której stwierdził, że nastąpił okres krytyczny“.

Nawet Lenin w piśmie swym o najbliższych zadaniach rządu sowietów pisze, iż **Rosja nie dojrzała jeszcze** do leninowego programu komunistycznego, Dlatego też uważa on za konieczne przedsięwzięcie odpowiednich środków, ratujących Rosję od zupełnego gospodarczego rozbicia.

Do takich środków zalicza on powrót do pracy akordowej w przemyśle fabrycznym i rękodzielnictwie, wprowadzenie z powrotem specjalistów, do kierowania produkcją, wprowadzenie kontroli i wynagradzanie robotników według owoców ich pracy,

Gdy się czyta tę „nową” ewangelję Lenina, to mimowoli nasuwa się pytanie, czy rozsądnym było zupełne burzenie rosyjskiego ustroju gospodarczego po to tylko, aby stanąć w końcu wobec konieczności odbudowywania go z powrotem?

Trocki również inaczej obecnie myśli, aniżeli przed kilku jeszcze miesiącami. W mowie swej o pracy, dyscyplinie i porządku powiedział on dosłownie:

„Pochodzące z wyboru kolegja, składające się z najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej, a nie posiadające jednak koniecznego wyszkolenia technicznego, nie mogą zastąpić pojedyńczego technika, który kończył szkołę fachową i wie, jak dany dział zawodowo poprowadzić“!

Rosja zatym zarządza już odwrót od eksperymentów bolszewickich, które ją tak drogo kosztowały. U nas jednak znajdują się warjaci, pragnący pomysły bolszewickie eksperymentować na naszym organizmie narodowym.

Doświadczenia, poczynione przez Rosję, uchronią niewątpliwie nasze rzesze robotnicze od popełniania tych samych błędów, które tak srogo zemściły się na naszym północnym sąsiedzie. (s).

Echa pogromu bolszewików w Pińsku.

Wczorajsze gazety żargonowe wyszły w obwódkach żałobnych i zawierają opisy zajść w Pińsku. W wielu bóżnicach i domach modlitwy, jak informują żargonówki, odbyły się „nabożeństwa żałobne za męczenników".

———

Pułkownik Franciszek Fronczak, konsultant lekarski amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który był obecny, badając warunki sanitarne i szpitalne w Pińsku w ubiegłą sobotę, gdy tam miało miejsce rozstrzelanie bolszewików, powrócił do Warszawy i zdał relację z tego, czego był świadkiem.

Według słów pułkownika Fronczaka, rozstrzelano 33 bolszewików za usiłowanie rozbrojenia załogi miejscowej i objęcia władzy w Pińsku.

Około 200 bolszewików, twierdzi pułkownik Fronczak, zebrało się na ul. Kupieckiej № 72 i postanowili tam zaatakować wojsko.

Kilku żołnierzy, którzy się starali wejść na górę na zebranie, przywitano strzałami, które zraniły dwóch żołnierzy.

Wtedy wojsko okrążyło dom i zaaresztowawszy około 100 osób, zaprowadziło ich na rynek. Tam rozstrzelano co drugiego, razem 33 osoby. Reszta została odprowadzona do więzienia.

Pułkownik Fronczak osobiście nie był obecny przy egzekucji. Był on właśnie w pobliżu w szpitalu i gdy usłyszał strzały, udał się na rynek i przeliczył trupy. O wszystkim, co widział, zdał szczegółową relację amerykańskiej władzy wojskowej w Warszawie.

Pułkownik Fronczak twierdzi, że zebranie odbyło się wbrew zakazowi, który zabraniał wszelkie zbiegowiska, zebrania i narady i że wielu z zebranych miało przy sobie broń palną, co również jest zabronionem.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 12 b. m. Juljusza. Jutro w niedzielę 13 b. m. 6 postu. Palmowa. Maksyma.

Wschód słońca g. 5 m. 13.
Zachód „ g. 6 m. 50.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Dziś dnia 12 kwietnia 1919 r.

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za 97,24
500	„ „ „	za 486,18
1000	„ „ „	za 972,36
5000	„ „ „	za 4861,81
10000	„ „ „	za 9723,61

Ogólna.

Dar świąteczny Polski dla wdów i sierot po obrońcach Lwowa. Pod tym hasłem rozpoczął komendant I-go pułku strzelców lwowskich, major Cieński, akcję, celem uzyskania środków żywności na zapewnienie spokojnych i dostatnich świąt rodzinom obrońców Lwowa.

Nie o dar chodzi, ale o możliwość nabycia żywności za przystępną cenę, na co fundusze zostały przygotowane.

Nie ulega wątpliwości, że cała Polska pospieszy komitetowi z pomocą, bo wie, co ta dzielna polska ludność Lwowa od 1 go listopada przeżywa i jak mimo to niezłomnie stoi przy Rzeczypospolitej. O tę nieugiętą wolę rozbiły się wszelkie zakusy wroga, liczącego na wewnętrzne zamieszki głodowe, i ona to pomaga skutecznie wojskom naszym do zwycięstwa.

Życzliwi dla tej akcji, nad którą protektorat objął brygadjer Mączyński, zechcą się skomunikować z komitetem pod adresem: Dowództwo I go pułku strzelców lwowskich, Lwów, ul. Rutowskiego l. 11, lub z upełnomocnionym reprezentantem tegoż komitetu na Królestwo Polskie, por. Zacharjasiewiczem Ignacym, Warszawa, Boduena 4 m. 2, od 5 ej do 6 ej.

Pomoc dla bezrobotnych. Ministerjum pracy i op. społ. za okres czasu od d. 5 grudnia 1918 r. do dnia 1 kwietnia r. b. wyasygnowało na pomoc dla bezrobotnych ogółem 63,105,730 mk. 20 fen. W tym na pomoc dla bezrobotnych w Łodzi wyasygnowano 21,600,000 marek, w Warszawie — 17,452,700 mk., w okręgu łódzkim — 9,540,000 mk., w Zagłębiu Dąbrowskim — 6,110,000 mk., w Częstochowie — 2,300,000 mk. i na Śląsku Cieszyńskim — 1,000,000 mk.

Przeciw sprzedajności urzędników.

W rozesłanym wczoraj do pp. prokuratorów okólniku, prokurator przy sądzie apelacyjnym w Warszawie p. Skokowski pisze: Jednym ze zjawisk poważnie zagrażających, utrwaleniu państwowości polskiej i ustaleniu w kraju praworządnych stosunków, jest daleko posunięta korupcja wśród urzędników państwowych i komunalnych, której objawy mnożą się w sposób zatrważający, przybierając w ostatnich czasach charakter klęski powszechnej. Do zwalczania tego zjawiska, oprócz środków, których zastosowanie należy od innych ministerstw, jak staranny dobór kandydatów na stanowiska urzędnicze, oraz dostateczne ich uposażenie, winny przyczyniać się jaknajusilniej organy wymiaru sprawiedliwości, które za pomocą nieubłaganego ścigania winnych i piętnowania ich surowymi karami mogą w znacznym stopniu wpływać na sanację stosunków w tej mierze, a jednocześnie zapobiegać rosnącemu wśród ludności, a również groźnemu dla powagi państwa, mniemaniu o rzekomej bezkarności nadużyć ze strony urzędników.

Z powyższych względów p. prokurator zaleca jaknajwiększą intensywność i szybkość postępowania karnego w każdym wypadku ujawnienia nadużyć ze strony urzędników państwowych, lub komunalnych, stosowanie do winnych, bez względu na wysokość zajmowanego przez nich stanowiska, najostrzejszego środka prewencyjnego w postaci niezwłocznego uwięzienia, oraz domagania się od sądu możliwie rychłego rozpoznania spraw o nadużycie służbowe.

Uważać nadto należy za pożądane podawanie wyroków w tych sprawach do wiadomości publicznej w miejscowej prasie.

Podział b. Kongresówki na okręgi górnicze.

Rozporządzeniem ministra handlu i przemysłu z dnia 2 b. m. podzielono b. Kongresówkę na 4 okręgi górnicze:

1. Okręg dąbrowski obejmuje powiat będziński byłej guberni piotrkowskiej, za wyłączeniem gmin: Rudnik Wielki, Cnoroń, Żarki, Niegowa, Koziegłowy, Pińczyce, które należą do okręgu częstochowskiego, oraz powiaty: olkuski i miechowski b. guberni kieleckiej.

2. Okręg częstochowski obejmuje b. gubernję piotrkowską, za wyłączeniem części powiatu będzińskiego, należącej do okręgu dąbrowskiego, i b. gubernję kaliską, za wyłączeniem powiatów: słupeckiego, konińskiego i kolskiego, należących do okręgu warszawskiego.

3. Okręg warszawski obejmuje gubernje: warszawską, płocką, łomżyńską, suwalską i powiaty: słupecki, koniński i kolski byłej guberni kaliskiej.

4. Okręg radomski obejmuje byłe gubernje: radomską, lubelską, siedlecką i kielecką, za wyłączeniem powiatów: olkuskiego i miechowskiego, które należą do okręgu dąbrowskiego.

II. Naczelnicy okręgowych urzędów górniczych pełnią czynności, odpowiadające — według ustawy górniczej — funkcjom inżynierów okręgowych.

III. Czynności b. zarządu górniczego do czasu ustanowienia odnośnej władzy przydzielone zostają tymczasowo do funkcji sekcji górniczo-hutniczej ministerjum przemysłu i handlu.

Z Sosnowca.

Święcone dla żołnierza. Zbliżają się dni świąt Wielkanocnych...

W ciężkim trudzie wojennym walczy żołnierz polski na czterech frontach o wielkie dziedzictwo Rzeczypospolitej.

W dniu Zmartwychwstania Pańskiego myśl jego tęsknie ulaci ku pieleszom rodzinnym z niespokojnym pytaniem: „Czy pamiętają o mnie?"

Żołnierzowi sierocie dowieść musimy, że pamięta o nim wielka macierz jego, Polska. A choć ubogo dzisiaj, zniszczona, dla żołnierza jednak, dla obrońcy granic, nie poskąpi szczodrej hojności.

Niechaj każdy ze święconego swego ujmie część: ubogi—mało, bogaty — więcej. Wzywamy młodzież wszystkich szkół, stowarzyszenia, wszelkiego rodzaju instytucje, związki i kooperatywy, mieszkańców wsi i miast, by spieszyli z ofiarami, by dali wyraz swej serdecznej troski o bohaterskie zastępy, walczące o wolność, potęgę i wolność umiłowanej Ojczyzny.

Wszystkie dary w naturze i pieniądzach, należy przesyłać do „Koła opieki nad żołnierzem polskim" ul. Starososnowiecka № 16, biuro Zjednoczenia narodowego, od 4 do 7 ej po południu.

Harcerze — na Lwów. W dniu 20 kwietnia r. b. (w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy) w sali Związku żelaznego na Pogoni, staraniem 8 ej zagł. drużyny harcerskiej, zostaną odegrane: „Bociany", — wspaniały obrazek ludowy, na tle noweli M. Konopnickiej, za czasów kolonizacji ziem polskich przez niemców i „Przybłęda", — wesoła sztuka ludowa ze śpiewami, napisana przez H. Ziółka.

Czysty dochód z przedstawienia przeznaczają harcerze na Lwów.

Z Tow. lekarskiego. Dnia 16 b. m., o godzinie 4 i pół po południu odbędzie się w lokalu Zjednoczenia narodowego (Starososnowiecka 16) posiedzenie T-wa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie zrzeszenia lekarzy i kas chorych.

W sprawie inwalidów. W Warszawie od stycznia r. b. wypłacają zaliczki i pensje inwalidom wojennym byłej armji rosyjskiej i legjonów.

Zagłębie i w tym wypadku jest upośledzone, gdyż do tego czasu nic o tym nie słychać, a inwalidów też jest pokaźna liczba.

Nie strzelać! Raz nareszcie władze wojskowe i policyjne powinny zakazać strzelania do aeroplanów, zwłaszcza, że w ostatnich czasach przelatują nad Zagłębiem tylko aeroplany polskie, z Poznańskiego, w celu rozrzucenia tam odezw.

Wczorajszy latawiec rzucał właśnie odezwy, które oświecają ślązaków, że tylko niemcy wstrzymują dowóz artykułów żywnościowych na G. Śląsk i skoro grenz- i heimatschutz" zostanie cofnięty, to w tej samej chwili wszystkie artykuły żywności polacy wyślą ślązakom. Odezwę podpisał komisarjat naczelnej Rady ludowej w Poznaniu.

Mianowanie. Komisarz pełnomocny pow. będzińskiego, p. Stanisław Pękosławski, mianowany został, na podstawie art. 2 dekretu o wprowadzeniu stanu wyjątkowego z dnia 2 stycznia 1919 r. oraz dekretu rady ministrów z d. 1 kwietnia r. b., nadzwyczajnym komisarzem na pow. będziński.

Omyłki druku. We wczorajszym artykule wstępnym znalazły się dwie omyłki, które prostujemy: nie pisze się „lep", lecz „leb", a mąka nie może być zdolną lub niezdolną do użytku, bywa natomiast zdatną lub niezdatną.

Korespondentów brak wielki odczuwać się daje w Zagłębiu. Aby zachęcić czytelników do pisania, zaznaczamy, że za każdą korespondencję lub wiadomość pewną i sprawdzoną płacić będziemy po 10 fenigów od wiersza. Wypłata nastąpi natychmiast po wydrukowaniu korespondencji lub notatki w kantorze głównym w Sosnowcu lub w oddziałach w Będzinie i w Dąbrowie.

Za artykuły w sprawach miejscowych, nadające się do druku, płacimy po 15 fenigów od wiersza.

Kolej a pasażerowie.

Wczoraj o jednej niemal godzinie otrzymaliśmy dwie korespondencje: jedna z nich omawia wady kolei, druga z punktu widzenia kolejarza — wady publiczności. Zamieszczamy obie te korespondencje jednocześnie, gdyż wzajem się uzupełniają.

1.

Zagadki kolejowe.

Dlaczego obecnie bilet ze Starego Będzina do Sosnowca kosztuje 60 fen., a z Sosnowca do St. Będzina 90 fenigów? Czy władze kolejowe przy wyliczaniu opłaty nie kierowały się np. faktem, że od Bożego Narodzenia do Wielkiejnocy mamy 4 miesiące, a od Wielkiejnocy do B. Narodzenia aż 8!?

Dlaczego ludność Zagłębia nie może jeździć kurjerem do Warszawy?

Dlaczego pp. złodzieje obrali sobie siedzibę na kolejach, i ani jedna przesyłka nie może dotrzeć do miejsca przeznaczenia nieokradziona?

Dlaczego pasażerowie muszą się tłoczyć przy wyjściu i wejściu z pociągów i do pociągów, kiedy tyle dzwi jest na peron? Czy klucze pogubiono? A może brak ślusarzy?

Dlaczego kasjerzy sprzedają bilety I i II klasy na pociągi, w których niema ani I ani II klasy, tylko III i IV?

Dlaczego szersza publiczność dowiaduje się o zmianach w rozkładach jazdy jedynie z ogłoszeń na stacji w dniu zmiany rozkładu pociągów osobowych?

Dlaczego dotychczas dyrekcje kolejowe uważają wszystkich pasażerów za szmuglerów, i jak za czasów okupantów nie można dziś otrzymywać biletów wprost do żądanej stacji, tylko do poszczególnych? System ten był wprowadzony jedynie dla utrudnienia szmuglu.

Pasażer.

2.

Pod adresem publiczności.

Ponieważ dużo gorzkich uwag daje się słyszeć ze strony publiczności pod adresem pp. kolejarzy, niech więc i mnie, jako kolejarzowi, będzie wolno udać się z prośbą do sz. publiczności, aby była łaskawa:

Nie jeździć bez biletów koleją i nie mieć pretensji, jeżeli za to do kary jest pociągana.

Nie zabierać jako bagażu najpotrzebniejszego po sto paczek, lecz tylko po parę, jak również worków z kartoflami, kapustą i t. p., i nie przeklinać konduktorów zato, że do wagonu wzbraniają wnosić takie toboły.

Nie przychodzić na stację pół godziny po odejściu pociągu, i nie narzekać na to, że pociąg zwykle się spóźnia, a dziś odszedł o czasie.

Nieprzychodzić po bilety do kasy, gdy już zamknięta i nie żądać wydawania kartek opóźnień od dyżurnych, którzy przez to muszą opóźniać odejście pociągów.

Nie czekać, aż pociąg ruszy i dopiero wskakiwać, narzekając, że ciasno lub niema miejsca, gdy końcowe wagony świecą pustką.

Przystosowywać się do istniejących przepisów kolejowych, nie żądać aby funkcjonarjusze kolejowi omijali przepisy, przystosowywali się do życzeń każdego pasażera oddzielnie.

Kolejarz.

Sprawy aprowizacyjne.

Dowiadujemy się, że nic na święta po nad kontyngens nie otrzymamy.

Mąki krajowej brak, prawdopodobnie więc otrzymywać będziemy chleb pszenny z mąk amerykańskiej.

Prócz tego otrzymamy:

1200 gramów miesięcznie mąki amer. na kluski,

600 gr. mąki miesięcznie zamiast kaszy,

600 gr. mąki zamiast strączkowych.

Słoniny otrzymamy za pół miesiąca po pół funta.

Cukier otrzymamy po 1 f. za pierwszą połowę kwietnia.

Kartofli przyznano nam 600 tonn i te są już w drodze.

Najprawdopodobniej na 1 szy kupon chlebowy otrzymamy zamiast chleba mąkę.

Wszystkie powyższe artykuły mają być wydane przed świętami.

Z Będzina.

Niedzielna kwesta. Patronat poborowy, jako łączną organizacja opieki nad żołnierzem polskim, urządza w niedzielę, dn. 13 b. m. sprzedaż znaczka w całym Zagłębiu.

W zrozumieniu podstawowych potrzeb społeczeństwa ogół nasz poprze zamierzenia patronatu i znaczek przygotowany, chętnych wszędzie znajdzie nabywców.

Jak donosiliśmy znaczek komitetom poszczególnym wydawany będzie u p. Falkowskiej w Sosnowcu i u p. Zdzitowieckiego bank handlowy w Będzinie.

Z G. Śląska.

Szkoły na G. Śląsku. Ogłoszone zostało rozporządzenie o wprowadzeniu nauczania po polsku w szkołach górnośląskich ludowych. Jak ta nauka będzie wyglądać — możemy mieć pojęcie, słyszeliśmy bowiem urzędników śląskich, mówiących po polsku.

Gdy mecenas Kobyliński wystąpił do władz o pozwolenie na otwarcie w Zabrzu szkoły prywatnej, odmówiono mu, gdyż nie jest... nauczycielem!

Budżet Katowic na r. bieżący przewiduje w wydatkach i dochodach 7 i pół miljona marek. Wartość majątku miejskiego wynosi 9 i pół miljona marek. długi 14,750 tysięcy marek. (Liczby zaokrąglone).

Szmalec w Katowicach. „Kattow. Ztg." donosi, że w całym okręgu przemysłowym G. Śląska sprzedawany jest szmalec amerykański z Polski w cenie po 22 mk. za funt.

Szmalec ten skupowany jest przez przemytników od osób, które go otrzymały za kartkami z komisji żywnościowej.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji
Dziennika „Iskra"
w Sosnowcu.

Uważając korespondencję, zamieszczoną w № 83 „Iskry" pod tytułem „Oszustwo węglowe", za tendencyjną, w imię słuszności proszę o zamieszczenie niniejszego sprostowania:

Podczas mej nieobecności zgłosił się do syna p. Stańczyk, przedstawiając dwa formalne frachty, na zasadzie których syn mój wysłał dwa wagony węgla z kop. „Bory" temuż p. Stańczykowi, t. j korcy 201 za sumę mk. 5000, z których opłacił za przewóz kolei mk. 1115.30, a zatym za sam węgiel pobrał mk. 9 69 za korzec, a nie mk. 11, jak to fałszywie korespondencja powyższa opiewa.

Z szacunkiem
Jan Szperling.

Będzin, 11 kwietnia.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zrobiono udogodnienie dla ludności miasta Czeladzi, że poczta jest w Czeladzi, lecz cóż z tego, kiedy ludzie po listy polecone muszą chodzić do Będzina... Czyby poczta m. Będzina nie miała tyle zaufania do urzędników poczty Czeladzi, że listy polecone zatrzymuje w Będzinie — i ludzie muszą tracić dniówki i chodzić do Będzina? W takim razie poczta w Czeladzi jest zbyteczna.

Na drzwiach pocztowych w mieście Czeladzi jest ogłoszenie, że poczta jest czynna od 8 rano do 11 w południe; tymczasem urzędnicy poczty nie stosują się do tego ogłoszenia lub może nie chcą otwierać okienka w oznaczonej godzinie, jak miało miejsce w Czeladzi dnia 5 kwietnia tego roku. Urzędnik raczył dopiero otworzyć okienko o godzinie 9 m. 30 i ludzie półtorej godziny musieli czekać.

Racz, Sz. Panie Redaktorze, ogłosić to w gazecie, może to poskutkuje i na drugi raz inaczej będzie.

S. Kazanecki.

Dnia 5 kwietnia 919 r.

Z kraju.

Awin — ogładza Polskę. Urząd walki z lichwą i spekulacją pochwycił w Warszawie nici ogromnej organizacji, mającej na celu wywóz artykułów żywnościowych z Królestwa za granicę, do Austrji niemieckiej. Aresztowano w hotelu „Polonja" jednego z „szefów" tej organizacji adwokata lwowskiego d-ra Henryka Awina. Rewizja, dokonana w numerze A., wykryła kilkaset frachtów z adresami wiedeńskich biur żywnościowych dużą korespondencję z Wiedniem i Krakowem, wysoce kompromitującą „pana doktora". Materjał ten obciąża też kilku urzędników państwowych. Awina osadzono w areszcie. Sprawę oddano w ręce prokuratury.

Walka z bandytami. Milicji ludowej udało się podobno zlikwidować organizację bandycką, która dokonała szeregu napadu w Kielcach i okolicy. Herszt tej bandy został zabity na Nowym Świecie. W sprawie organizacji bandyckiej aresztowano kilka osób, wśród których są b. członkowie milicji ludowej. Podczas rewizji, przeprowadzonych w związku z tą sprawą, znaleziono broń, amunicję i różne rzeczy, pochodzące z rabunku.

Jaja za granicę.

Kielce, 8 kwietnia.

Dnia 2 b. m. naładowano wagon jaj (100 skrzynek po 24 kopy jaj w każdej skrzynce) i przedstawiono zezwolenie przewozowe ministerjum aprowizacji za podpisem dyrektora Żuchowskiego, na wywóz ich do Prus.

Wydział ekspedycyjny magazynu stacji Kielce odmówił przyjęcia jaj jako przesyłki, przeznaczonej dla wroga.

Zawiadowca stacji piśmiennie zapytał referenta aprowizacji w Kielcach, czy pozwolenie ministerjum aprowizacji jest legalne, na co otrzymał odpowiedź piśmienną, że stosownie do telefonicznego powiadomienia z Warszawy ministerjum aprowizacji wagon z jajkami powinien być natychmiast wysłany do Prus.

Władze kolejowe kieleckie jednak nie zeszły ze swego stanowiska, aby pod żadnym pozorem nie wysyłać nic do Prus, wobec tego p. Giersztejnzang, były dostawcą produktów żywnościowych za czasów okupacji do Prus, który zrobił na tej spekulacji — miljonowy majątek, skierował się do Warszawy.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z dn. 9 b. m.

Front galicyjski.

Pod Lwowem poza obustronną działalnością artylerji starć bojowych nie było. Nieprzyjaciel intensywnie umacnia swe stanowiska. Na południe od linji kolejowej Lwów—Przemyśl słaba czynność patroli wywiadowczych, poza tem spokój.

Na północ od Janowa nieprzyjaciel zaatakował nasze placówki koło Maksymówki. Atak został odparty przy współdziałaniu pociągu pancernego.

Oddział nasz z Baligrodu pod dowództwem ppor. Przybylskiego śmiałym wypadem zajął wieś Zawóz. Wzięto 105 jeńców, zdobyto kulomioty i znaczną ilość broni i amunicji.

Pod Rawą Ruską i Bełzem utarczki patroli.

Front wołyński.

Na południu od Włodzimierza Wołyńskiego utarczki patroli wywiadowczych. Oddział nasz pod dowództwem por. Jarosza zajął ponownie Maniewicze.

Front litewsko - białoruski.

Pociąg pancerny „Kaniów" w czasie wywiadów w stronie Horodyszcza (na wschód od Pińska) spotkał nieprzyjacielski pociąg pancerny. Celnymi strzałami naszego pancernika pociąg nieprzyjacielski został zmuszony do odwrotu.

Francja wstrzymała demobilizację.

Wiedeń 10 kwietnia.

B. Kor. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się z Genewy, że rząd francuski postanowił wstrzymać demobilizację armji francuskiej do dnia 15 maja.

Wojsko gen. Hallera.

Paryż 10 kwietnia.

„L'Intransigeant" donosi, że na mocy zobowiązania Erzbergera, powziętego na konferencji w Spaa wobec marszałka Focha, w najbliższych dniach rozpocznie się ekspedjowanie wojsk polskich z Francji do Polski. Transporty będą przerzucone drogą lądową i morską, przyczym transporty materjałów wojennych będą przewiezione trzema linjami kolejowymi, w miarę uruchomienia przez Niemców potrzebnej ilości wagonów i lokomotyw. Co się tyczy samych wojsk, to te będą załadowane na okręty i przewiezione do Gdańska, skąd niezwłocznie ekspedjowane do Polski.

Pomoc Francji dla Polski.

Paryż, 11 kwietnia.

Agencja Havasa donosi:

W izbie, w loży dyplomatycznej zjawił się Paderewski.

Pichon w imieniu rządu oświadczył: „Polakom okażemy całkowitą pomoc. Uważamy Polskę za wyłączną gwarancję trwałego pokoju i stanu prawnego w Europie, która musi być przebudowana na zasadach praw narodów.

Przy ostatecznym określeniu granic Polski będziemy pracować, by Polsce przyznano wszystkie jej prawa".

Pozdrowienie dla Polski.

PARYŻ. Na wtorkowym posiedzeniu Izby deputowanych prezydent odczytał pismo, które otrzymał od marszałka sejmu polskiego. Izba uchwaliła wśród oklasków przyjąć je do wiadomości, poczym przemawiał minister spraw zagranicznych Pichon i wyraził swoje wielkie uznanie dla wyrażonego przez prezydenta izby pozdrowienie dla Polski, która pozostawała zawsze wiernym sprzymierzeńcem Francji.

Organizacja armji polskiej.

Genewa, 10 kwietnia

Konwencja wojskowa między Francją a Polską zobowiązuje Francję do zorganizowania armji polskiej na wzór francuski w ciągu 2 lat. Do pracy tej powołano 1200 oficerów.

W sprawie emigracji robotników polskich do Francji.

WARSZAWA. Dnia 18 marca br. odbyła się w Paryżu w min. spraw zagr. polsko-francuska konferencja w sprawie emigracji robotników polskich do Francji, przy udziale przedstawicieli rządu polskiego i francuskiego.

Na konferencji tej ustalono, że Francja będzie zatrudniała robotników przy robotach polnych, górniczych i przy odbudowie zniszczonych miast.

Rząd francuski gwarantuje obywatelom polskim te same warunki pracy i wynagrodzenia, co i robotnikom miejscowym, przyczym uwzględni ich specjalne wymogi życiowe. Delegaci polskiego ministerjum pracy i opieki społ. postawili jako warunek, że werbowanie nie będzie się odbywało za pośrednictwem żadnych prywatnych przedsiębiorstw, a jedynie i wyłącznie przy pomocy polsk. państw. urzędu pośrednictwa pracy.

Wojna za 10 lat.

Poznań 10 kwietnia.

Wydział prasowy Rady ludowej donosi:

Dyrektor Welliger, prezes izby handlowej w Katowicach powiedział przed kilkoma dniami: „Jeżeliby Prusy nie posiadały przemysłu hutniczego Górnego Śląska, to wogóle nie mogłyby prowadzić wojny. Dla przyszłej wojny Górny Śląsk jest jedyną naszą nadzieją".

Generał Gröner, były kwatermistrz wojsk niemieckich oświadczył w poufnym kole z początkiem kwietnia: „Za żadną cenę nie możemy odstąpić Górnego Śląska. Tylko rozporządzając tamtejszym przemysłem, możemy myśleć o odwecie za 10 lat.

22 tys. ton wełny i bawełny dla fabryk łódzkich.

Łódź, 10 kwietnia.

Fabrykanci tutejsi otrzymali wiadomość, że w najbliższych dniach z Liwerpoolu wyjadą okręty, zawierające 22 tysiące ton surowca wełny i bawełny dla fabryk tkackich.

Ilość ta surowca, choć zupełnie nie wystarczająca dla należytego uruchomienia wszystkich fabryk w części przynajmniej, zredukuje olbrzymią ilość bezrobotnych w Łodzi. Gotowe zaś fabrykaty łódzkie urwą nareszcie łeb hydrze paskarsko-ubraniowej.

Wieści z Odesy.

Paryż, 11 kwietnia.

Reuter donosi, że potwierdza się wiadomość o opuszczeniu Odesy przez wojska koalicji.

Protest kolejarzy przeciw przewozowi wojsk Hallera.

Leszno, 11 kwietnia.

Kolejarze niemcy stacji Leszno zaprotestowali przeciw przewozowi wojsk Hallera do Polski, gdyż „3 miesiące przy pomocy „grenzschutzu" wstrzymując napór polaków, nie mogą sobie przywozić wojsk polskich na tyły".

Kolejarze obiecują nie puścić ani jednej lokomotywy, ani jednego wagonu i zwrócili się do kolegów innych okręgów kolejowych, by protest ten poparli i w żadnym razie nie oddawali polakom usług.

„Lesno nie jest gorsze od Gdańska" — głosi protest.

Z obrad sejmowych.

(Posiedzenie 28-me).

Warszawa, 10 kwietnia.

Komisja sejmowa dla Pińska.

Izba uchwaliła wniosek nagły o wybranie osobnej komisji z 10 posłów z udziałem 2 przedstawicieli żydów dla zbadania na miejscu przyczyn, które spowodowały wydarzenia w Pińsku.

O zniesienie stanu wyjątkowego.

Uchwalono nagłość wniosku p. Daszyńskiego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Królestwie i Galicji.

Uchwalono też nagłość wniosku w sprawie przyspieszenia dostawy ziemniaków i zboża na zasiew z ks. Poznańskiego.

Sprawa reformy rolnej.

Warszawa, 10 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie komisji rolnej zakończyło się exodusem 14 włościańskich i socjalistycznych członków komisji, co wywołało ogólne poruszenie.

Pos. Dąbski, referent reformy rolnej zażądał w projekcie ustawy, ażeby maximum ziemi, jakie jeden właściciel może posiadać, wynosiło 100 — 200 morgów, zależnie od jakości gleby i stosunków lokalnych. Według tego projektu jeden właściciel z rodziną nie może więcej posiadać jak jeden folwark. Obszary miejskie mogą być obniżone do 60 ciu morgów.

Wniosek ten wywołał bardzo gwałtowną dyskusje. Wzięło w niej udział 20 posłów. W głosowaniu jednak wniosek Dąbskiego upadł, albowiem zapadło 14 głosów, przeciw 16 głosów. Za wnioskiem głosowali plastowcy, thugutowcy i socjaliści, przeciw głosowali posłowie ze Związku ludowo-narodowego, pol. Zjednoczenie lud., nadto dwaj członkowie N. Z. R., którzy rozstrzygnęli sprawę.

Wobec tego wyniku głosowania referent poseł Dąbski złożył swój referat.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem ks. Dziennickiego ze Związku ludowo-narodowego, domagającym się, aby dobra, przeznaczone dla bezrolnych, były wykupowane od właścicieli w drodze dobrowolnego zaofiarowania po cenach przez ustawę przyjętych. Państwu jednak przysługuje prawo przymusowego wykupu majątków według ustawowych warunków. Prawu temu podlegałyby:

1) wszystkie ordynacje,

2) gospodarstwa źle prowadzone,

3) gospodarstwa od lat 15 dzierżawione i

4) majątki największe.

Wniosek uzyskał większość 16 głosów, przeciw głosowało 14 członków. Wobec tego poseł Dreszer (socjalista) imieniem swojego klubu zażądał pierwszy posiedzenia ze względu na to, że stronnictwo jego musi zająć stanowisko wobec wytworzonej nowej sytuacji. Takie samo oświadczenie złożył p. Dąbski imieniem piastowców, a ks. Okoń i Smoła imieniem thugutowców, wreszcie imieniem własnym pos. Stapiński.

Po tych oświadczeniach członkowie wymienionych stronnictw opuścili salę obrad. Na sali pozostali tylko członkowie Związku narodowo ludowego, bliźniacy i członkowie N. Z. R.

Pos. Witos, przewodniczący komisji, oświadczył, że z powodu opuszczenia sali obrad przez 14 członków w interesie spokoju i ogólnego dobra posiedzenie zamyka.

Rozkład jazdy pociągów.

obowiązujący od 16 lutego r. b.

Linja Warszawa — Sosnowiec.

Odchodzą	Przychodzą
z Warszawy	do Sosnowca
11,00 w nocy	9,10 rano
5,20 rano	3,00 po poł.
1,50 po poł.	12,30 w nocy
z Częstochowy	do Sosnowca
5,20 po poł.	7,50 wiecz.
z Ząbkowic	do Sosnowca
7,15 rano	8,00 rano
10,00 wiecz.	10,45 wiecz.
z Dąbrowy	do Sosnowca
6.37 rano	7 00 rano
10,27 rano	10,50 rano
8,31 wiecz.	9,00 wiecz.

Nadto odchodzi z Warszawy pociąg o godz. 10 m. 30 wiecz., lecz kursuje tylko do Ząbkowic, dokąd przybywa o godz. 7 m. 30 rano (Kurjer Krakowski)

Odchodzą	Przychodzą
z Sosnowca	do Warszawy
6,20 rano	5,05 po poł.
4,00 popoł.	1,15 w nocy
11,55 wiecz.	10,37 rano

z przesiadaniem w Ząbkowicach na pociąg zwyczajny przychodzący z Granicy 1,05

z Sosnowca	do Częstochowy
12,45 w poł.	3,35 po poł.
z Sosnowca	do Ząbkowic
9,50 rano	10,40 rano
3.30 po poł.	4,16 po poł.
z Sosnowca	do Dąbrowy
7,50 rano	8,21 rano
5,35 po połud.	6,06 po poł.
9,40 w nocy	10,03 wiecz.

Nadto o godz. 11 m. 40 w nocy odchodzi z Ząbkowic do Warszawy pociąg kurjerski z Krakowa.

Granica — Ząbkowice.

Odchodzą		Przychodzą
12,40	noc	1,05
6,25	rano	6,50
12,55	w południe	1,20
4,26	po południu	4,50
9,05	wiecz.	9,30
11,10	noc	11,30

Ząbkowice — Granica.

Odchodzą		Przychodzą
12,10	noc	12,35
7,30	rano	7,46
8,15	rano	8,40
11,20	rano	11,45
2,08	po południu	2,28
7,30	wiecz.	7,55

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Stow. Kelnerów w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, iż w dniu 14 kwietnia r. b., o godz. 8-ej min. 30 rano, w Domu Ludowym przy ul. Jasnej odbędzie się

ZEBRANIE,

na które prosi o przybycie jaknajliczniej wraz z dokumentami.

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca Wiktor Mozzierski.

Drukarnia „Iskry"